

Sygn. akt I C 148/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Olsztyn, dnia 26 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Beata Grzybek

Protokolant: sek. sąd. Dagmara Napieraj

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r. w Olsztynie

na rozprawie

z powództwa **M. P.**

przeciwko **J. J.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. nakazać pozwanemu złożenie przeprosin na posiedzeniu Rady Gminy K. najbliższym po uprawomocnieniu się wyroku o następującej treści: „Niniejszym przepraszam Pana M. P. za podanie na posiedzeniach Rady Gminy K. w dniach 2 lutego 2012 r. i 24 maja 2012 r. nieprawdziwych i krzywdzących Pana M. P. informacji i naruszenie przez to jego dóbr osobistych, tj. czci, godności i dobrego imienia. Zachowanie M. P. nie mogło być porównane do działalności kolaborantów w czasie II wojny światowej. Wyrażam ubolewanie z powodu podania nieprawdziwych informacji naruszających dobra osobiste Pana M. P.” oraz umieszczenie pełnej treści przeprosin w protokole z sesji Rady Gminy w K.,

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 550 zł (pięćset pięćdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, w pozostałym zaś zakresie znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sygn. akt I C 148/14

UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł o nakazanie pozwanemu J. J. złożenia przeprosin na posiedzeniu Rady Gminy K. najbliższym po uprawomocnieniu się wyroku o następującej treści: „Niniejszym przepraszam Pana M. P. za podanie na posiedzeniach Rady Gminy K. w dniach 2 lutego 2012 r. i 24 maja 2012 r. nieprawdziwych i krzywdzących Pana M. P. informacji i naruszenie przez to jego dóbr osobistych, tj. czci, godności i dobrego imienia. Zachowanie M. P. nie mogło być porównane do działalności kolaborantów w czasie II wojny światowej, lecz stanowiło wyraz obywatelskiego zainteresowania sprawami Gminy K.. Wyrażam ubolewanie z powodu podania nieprawdziwych informacji, naruszających dobra osobiste Pana M. P. oraz oświadczam, że zaniecham podobnych działań, godzących w jego cześć, godność i dobre imię w przyszłości” oraz umieszczenie pełnej treści przeprosin w protokole z sesji Rady Gminy w K.. Nadto powód wniósł o nakazanie pozwanemu umieszczenia na jego koszt w (...), w pierwszym wydaniu po uprawomocnieniu się orzeczenia, zajmującego co najmniej ¼ strony, na 4 stronie oświadczenia o treści jak wyżej. Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) kwoty 6.000zł wraz z odsetkami

ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, o ile nie zostanie przedstawiony spis kosztów.

W uzasadnieniu swoich żądań powód wskazał m.in., że jest aktywnym działaczem społecznym i samorządowym, powszechnie znanym w środowisku lokalnym, w tym jest prezesem (...). Z uwagi na zaangażowanie społeczne powód od wielu lat regularnie uczestniczy w sesjach Rady Gminy K.. Na (...) sesji Rady Gminy w K. w dniu 2 lutego 2012 r. w punkcie „zapytania i wolne wnioski” powód odczytał swoje wątpliwości odnośnie ujawnionej zmiany miejsca zamieszkania radnej J. M. i wyraził wątpliwość, czy w związku z tym posiada ona bierne i czynne prawo wyborcze w Gminie. W odpowiedzi na powyższe, zdaniem powoda, wójt Gminy K. J. J. wypowiedział się w stosunku do powoda w sposób nawiązujący wprost do działalności kolaboracyjnej niektórych Polaków w czasie II wojny światowej. Jak wskazał powód, przebieg sesji oraz wypowiedzi pozwanego zostały zacytowane również na stronie internetowej oraz w (...).

Zgodnie z treścią pozwu, temat wygaszenia J. M. mandatu radnej był kontynuowany w czasie sesji Rady Gminy K. w dniu 24 maja 2012 r., kiedy to odnosząc się do poprzednio wypowiedzianych słów pozwany podał, że powód miał się „poczuć źle i nieswojo”. Zdaniem powoda, wypowiedzi pozwanego godziły w jego dobra osobiste, w tym w jego cześć, godność i dobre imię, przy czym nie miały one charakteru przypadkowego, lecz były przemyślane i miały na celu naruszenie dóbr osobistych powoda. Przypisanie powodowi negatywnych cech kolaboranta miało dla powoda szczególnie bolesne znaczenie, mając na uwadze, że jest on znany z działalności w organizacjach patriotycznych.

W odpowiedzi na pozew **pozwany J. J.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych, o ile nie zostanie przedłożony spis kosztów.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podał m. in., że jego sporna wypowiedź nie zawiera sformułowań, które mogłyby godzić w cześć, godność i dobre imię powoda, zaś późniejszy artykuł prasowy nie był inspirowany przez pozwanego. Jak podkreślił pozwany, obrady sesji rad jednostek samorządu terytorialnego należy zaliczyć do debat politycznych, w związku z czym jego wypowiedź nie miała charakteru bezprawnego. Wypowiedzi podczas sesji Rady Gminy w K. często mają charakter emocjonalny, a osoby w nich uczestniczące nie przebiegają w słowach. Natomiast słowa pozwanego użyte podczas sesji z dnia 12 lutego 2012 r. (dotyczące donosu) zawierają stwierdzenia o charakterze ogólnym i są prawdziwe. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego, powód chciał doprowadzić do wygaszenia mandatu radnej – swojej konkurentki w wyborach samorządowych, co skutkowało by możliwością ubiegania się przez niego o jej mandat. Biorąc zatem pod uwagę treść, miejsce i okoliczności jego wypowiedzi, jak również charakter osoby powoda, pozwany podniósł, że nie naruszył dóbr osobistych powoda, a zarazem jego zachowanie nie było bezprawne. Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że powód podjął obronę swych praw dopiero po dwóch latach od rzekomego naruszenia jego dóbr, co zdaniem pozwanego ma związek z przysłymi wyborami samorządowymi, w którymi startują obie strony. (k. 20-24)

Sąd ustalił, co następuje:

Powód jest aktywnym działaczem organizacji społecznych promujących polską historię, tradycję i kulturę oraz kultywujących polski patriotyzm i narodowe wartości, w tym przez dwie kadencje był przewodniczącym organizacji (...) obecnie zaś jest Prezesem (...). W ten sposób powód kontynuuje tradycje rodzinne, gdyż obaj jego dziadkowie walczyli z okupantem w czasie II wojny światowej.

Niezależnie od powyższego powód startował w wyborach samorządowych na stanowisko radnego i wójta Gminy K. (w 2010 r. i 2014 r.), jednak bezskutecznie.

(dowód: wydruk ze strony internetowej (...) z 2010 r. – k. 59-67; zeznania świadka M. K. – k. 72 v.; zeznania świadka T. K. – k. 73 v.; zeznania świadka W. W. – k. 73 v. – 74; zeznania świadka A. E. – k. 130 v.-131; zeznania M. P. w charakterze strony powodowej – k.202)

Pod koniec 2011 r. powód powziął informacje, wedle których radna Gminy K. J. M. wyprowadziła się z terenu Gminy, w związku z czym jej mandat powinien zostać wygaszony.

W dniu 2 lutego 2012 r. odbyła się (...) sesja Rady Gminy K., w czasie której powód odczytał swoje stanowisko opisane w piśmie (...) dotyczące ujawnionej zmiany miejsca zamieszkania radnej. W ten sposób powód wyraził swoje wątpliwości co do możliwości dalszego pełnienia funkcji radnej przez wyżej wskazaną w sytuacji, kiedy w rzeczywistości przeprowadziła się do N., co miało zostać przez niego wykazane poprzez m. in. przedłożenie wydruku ogłoszenia radnej w prasie dotyczącego sprzedaży należącego do niej mieszkania. Jednocześnie powód złożył projekt uchwały w sprawie wygaszenia mandatu radnej Pani J. M. wraz z uzasadnieniem. Przedmiotowe pismo powód przekazał do wiadomości Wojewodzie (...) - (...) i redakcji „(...)”.

W odpowiedzi na wyżej zaprezentowane stanowisko, pozwany J. J., pełniący funkcję wójta Gminy K., stwierdził, że „(...) dwa donosy obywatelskie złożył Pan P.. Ja tylko przypomnę, że wszyscy to znamy z historii, że w czasie wojny, gdy Polak donosił na Polaka, składał donosy obywatelskie dużo Polaków zginęło, także trzeba to wziąć pod uwagę. Donos obywatelski nie zawsze jest obowiązkiem.”.

(dowód: (...) z dnia 2 lutego 2012 r. – k. 38-39; płyta – k. 13; zeznania świadka T. K. – k. 73 v.; zeznania świadka W. W. – k. 73 v. – 74; zeznania świadka A. E. – k. 130 v.-131; zeznania M. P. w charakterze strony powodowej – k.202)

Zaistniała sytuacja została opisana w lutym 2012 r. w (...) w artykule prasowym pod tytułem „(...)”, w którym zacytowano słowa pozwanego dotyczące donosu obywatelskiego (bez komentarza). W pozostałym zakresie we wspomnianym artykule opisywano wnioski płynące z ekspertyzy prawnej powoda, która została odczytana podczas sesji Rady Gminy w dniu 2 lutego 2012 r.

(dowód : fragment (...)– k. 14-15)

Powód nie uczestniczył w kolejnej sesji Rady Gminy (sesja nr XIX z dnia 22 marca 2012 r.), jednak sporządził pisemny wniosek o ustalenie faktycznego miejsca zamieszkania radnej Pani J. M. w drodze postępowania administracyjnego wykraczającego poza wysłuchanie radnej oraz odczytanie opinii prawej sporządzonej przez radcę prawnego na zlecenie Urzędu Gminy K..

(dowód : wniosek powoda z dnia 22 marca 2012 r. – k. 40-41)

Problem konieczności wygaszenia mandatu radnej J. M. był kontynuowany w czasie (...) sesji Rady Gminy w K. w dniu 24 maja 2012 r., w czasie której powód zwrócił się do wójta z zapytaniem, dlaczego na (...) sesji użył w stosunku do niego porównań godzących w jego dobre imię. W odpowiedzi pozwany użył następujących słów: „Rozumiem, że z tym porównaniem się czuł Pan źle i nieswojo, tak? I tak miał się Pan właśnie poczuć. Żeby Pan pochylił się nad swoim zachowaniem i może doszedł do jakiegoś wniosku, że podąża Pan złą drogą. Więc jeśli Pan odniósł takie wrażenie, to wszystko to się odbyło w takim kształcie, jak powinno być”.

(dowód: płyta – k. 13; zeznania świadka T. K. – k. 73 v.; zeznania świadka W. W. – k. 73 v. – 74; zeznania świadka A. E. – k. 130 v.-131; zeznania M. P. w charakterze strony powodowej – k.202)

W 2013 r. Urząd Gminy w K. przeprowadził postępowanie wyjaśniające dotyczące ewentualnego wymeldowania J. M. z lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości K.. W czasie tego postępowania radna oświadczyła, że zamieszkuje w przedmiotowym lokalu niezmiennie od ponad 40 lat, co zostało także potwierdzone przez właściciela lokalu. W związku z czym wójt Gminy K. stwierdził brak podstaw do wymeldowania wyżej wskazanej z terenu tej gminy.

(dowód : pismo wójta Gminy K. z dnia 17 grudnia 2013 r. – k. 34)

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotowe powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Na wstępie zauważyć należy, że w niniejszej sprawie powód upatrywał swej ochrony prawnej w przepisach związanych z naruszeniem dóbr osobistych. Podnosił bowiem, że w trakcie trwania (...) i (...) sesji Rady Gminy K. pozwany naruszał jego dobre imię, cześć i godność poprzez porównanie zachowania powoda polegającego na zadawaniu pytań i zgłaszaniu wątpliwości w sprawie J. M. do działalności kolaboracyjnej niektórych Polaków w czasie II wojny światowej.

Po myśli art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, przy czym z art. 23 k.c. wynika, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Nie ulega przy tym wątpliwości, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym, a więc przede wszystkim działaniem sprzecznym z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Cytowany przepis rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na stronę powodową nakłada obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste. Na pozwanych natomiast ciąży obowiązek udowodnienia, że jego działanie naruszające dobra osobiste powoda nie było bezprawne, a więc miało oparcie w przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było działaniem za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego (tak Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 4 czerwca 2003r., I CKN 480/01, Lex nr 137619 i w wyroku z dnia 25 października 1982 r., I CR 239/82, Lex nr 766611).

W kontekście powyższego podkreślenia wymaga, że na tle niniejszej sprawy znaczna część okoliczności faktycznych sprawy pozostawała bezsporna, w szczególności okoliczności dotyczące przebiegu dwóch wyżej wskazanych sesji Rady Gminy K., w tym użycia przez pozwanego sformułowań mogących sugerować, że składając (...) powód działał w sposób zbliżony do kolaborantów z czasów II wojny światowej. Natomiast obrona pozwanego skoncentrowała się na kwestii wykazania braku przesłanki bezprawności swojego zachowania, albowiem sporne sformułowania zostały użyte w toku debaty publicznej, kiedy to niejednokrotnie dochodzi do wypowiedzania słów w sposób emocjonalny. Dodatkowo pozwany stanął na stanowisku, że użyte przez niego sformułowania nie mogły naruszać dóbr osobistych powoda, albowiem stanowiły one twierdzenia o charakterze ogólnym i nadto były prawdziwe.

Od razu zauważyć należy, że ustalenia faktyczne niniejszej sprawy Sąd poczynił w oparciu o niekwestionowane przez strony dokumenty oraz zeznania świadków, którym co do zasady dał wiarę jako jasne, wyważone i korespondujące ze sobą w zakresie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie świadkowie ci wskazywali na różne okoliczności mające świadczyć o prawidłowości czy też nieprawidłowości w zachowaniu stron procesu, jednak odmienności te były wynikiem tylko i wyłącznie ich własnej, subiektywnej oceny zaistniałej sytuacji. Co się zaś tyczy zeznań stron, to ich treść różniła się przede wszystkim w zakresie dokonania oceny zaistniałej sytuacji, w tym przyczyn, dla których powód kierował się składając (...). Zauważyć także należy, że w znacznej części zeznania stron stanowiły jedynie wyraz ich twierdzeń podnoszonych w toku niniejszego postępowania, w związku z czym wiarygodności ich oceny należało dokonać z należytą starannością.

Zważywszy na powyższe w pierwszej kolejności należało dokonać oceny, czy sformułowania użyte przez pozwanego w czasie sesji Rady Gminy K. odbywającej się dnia 2 lutego 2012 r. skutkowało naruszeniem dóbr osobistych powoda w postaci jego dobrego imienia, czci i godności. W ocenie Sądu, po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków i przesłuchaniu stron, a przede wszystkim po dokonaniu wnikliwej oceny nagrania (...) i (...) sesji Rady Gminy w K., nie można mieć żadnych wątpliwości co do faktu, że pozwany porównał podjętą przez powoda reakcję w sprawie kwestii wygaśnięcia mandatu radnej J. M. do powszechnie negatywnie ocenianej działalności kolaborantów z czasów II wojny światowej („...dwa donosy obywatelskie złożył Pan P.. Ja tylko przypomnę, wszyscy to znamy z historii, że w czasie wojny, gdy Polak donosił na Polaka, składał donosy obywatelskie dużo Polaków zginęło, także trzeba to wziąć pod uwagę. Donos obywatelski nie zawsze jest obowiązkiem”).

Zdaniem Sądu czynienie takich porównań podczas sesji Rady Gminy stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci szeroko rozumianej czci oraz naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji społecznych. Dobro osobiste w postaci czci obejmuje bowiem dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna), które

konkretyzują się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś naruszenie ich polega z reguły na obraźliwym zachowaniu wobec danej osoby lub pomówieniu jej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu czy rodzaju działalności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 marca 2013 r., I ACa 55/13, Lex nr 1307432). Nie może zatem ulegać wątpliwości, że publiczne użycie wyżej opisanych sformułowań w stosunku do powoda, który działa społecznie wśród środowisk kombatanckich, w tym pełni funkcję m. in. prezesa (...), musiało być dla niego krzywdzące.

Nie sposób przy tym podzielić twierdzenia pozwanego, jakoby wyżej opisane sformułowanie nie naruszało dóbr osobistych powoda, gdyż miało charakter ogólny. Przebieg sesji z dnia 2 lutego 2012 r. jednoznacznie bowiem wskazuje na to, że pozwany ustosunkowując się do zgłoszonych przez powoda wątpliwości i konkretnych wniosków zawartych w treści odczytanego pisma zatytułowanego (...)nawiązał do działalności kolaboracyjnej z czasów wojny. Kontekstu jego wypowiedzi nie może w żaden sposób zmienić kwestia brakującego – zdaniem pozwanego – słowa „też” (k. 22).

Przede wszystkim jednak przypomnieć należy, że na kolejnym posiedzeniu sesji Rady Gminy K., na którym powód był obecny, tj. sesji z dnia 24 maja 2012 r., pozwany jednoznacznie wskazał, iż wypowiadając sporne słowa podczas (...) sesji czynił to w sposób celowy i świadomy. Ustosunkowując się bowiem do pytania powoda o podanie przyczyn, dla których porównał jego aktywność w sprawie dotyczącej mandatu J. M. do działalności kolaboracyjnej, pozwany de facto przyznał, że jego zamiarem było wywołanie u powoda poczucia krzywdy („Rozumiem, że tym porównaniem czuł się Pan źle i nieswojo, tak? I tak miał się Pan właśnie poczuć. Żeby Pan pochylił się nad swoim zachowaniem i może doszedł do jakiegoś wniosku, że podąża Pan złą drogą. Więc jeśli Pan odniósł takie wrażenie, to wszystko to się odbyło w takim kształcie, jakie powinno być”). W rezultacie słowa pozwanego, których użył podczas sesji z dnia 24 maja 2012 r., nadały uprzedniej jego wypowiedzi jednoznaczny wymowę jako świadomie godzącą w dobra osobiste osoby powoda.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że obie strony dwukrotnie konkurowały ze sobą w czasie wyborów samorządowych (2010 r. i w czasie trwania procesu – w 2014 r.), a nadto pozostają w stosunku do siebie w opozycji (w znaczeniu politycznym), co zrodziło między nimi pewnego rodzaju konflikt (np. powód złożył na (...) sesji Rady Gminy K. oficjalną skargę na działalność wójta). W kontekście powyższego niepozbawione racji wydają się być argumenty pozwanego, w świetle których zainicjonowanie niniejszego postępowania po dwóch latach od dnia naruszenia dobra osobistego mogło mieć związek ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi planowanymi na listopad 2014 r. (pозew wpłynął do tut. Sądu w dniu 20 marca 2014 r.). Powyższe nie zmienia jednak okoliczności, że wypowiedź pozwanego z dnia 2 lutego 2012 r., której wydźwięk został zaakcentowany podczas sesji Rady Gminy w dniu 24 maja 2012 r., była dla powoda krzywdząca i stanowiła naruszenie dóbr osobistych w postaci godności i dobrego imienia.

W tej sytuacji rozważyć należało, czy działanie strony pozwanej prowadzące do naruszenia dobra osobistego powoda nosi cechy bezprawności. Jak już wcześniej wskazywano, to na pozwanym ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu świadczącego o tym, że podjęte przez niego działanie miało oparcie w przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było działaniem za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Zauważyć przy tym należy, że w każdym określonym stanie faktycznym sprawy istnieje konieczność właściwego wyważenia różnego rodzaju interesów (np. ogółu i poszczególnych jednostek), gdyż w przypadku naruszenia dóbr osobistych może dojść do kolizji różnych interesów podlegających ochronie prawa, a nie istnieje żadna hierarchia interesów, która pozwoliłaby stwierdzić przewagę jednego z nich nad drugim (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12, Lex nr 1299212; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 1210/13, Lex nr 1458924).

W realiach niniejszej sprawy obrona pozwanego sprowadziła się do kwestii podnoszenia okoliczności, w jakich doszło do wypowiedzenia spornych słów, a mianowicie w czasie sesji rady gminy, którą należy zaliczyć do kategorii debat o charakterze publicznym. Jednocześnie pozwany wskazywał, że powód jako osoba publiczna regularnie uczestniczy

w sesjach Rady Gminy K., w czasie których potrafi zachowywać się w sposób nie pozbawiony agresji. Poza tym, jak wskazał pozwany, jego wypowiedź była skutkiem działań powoda zmierzających do wygaszenia mandatu radnej J. M..

Odnosząc się do powyższego, Sąd w pełni podziela stanowisko pozwanego, w świetle którego dyskusje i spory toczące się podczas posiedzeń organów danej jednostki samorządu terytorialnego należy zaliczyć do kategorii debat publicznych. Oczywiście jest także, że swoboda wypowiedzi, w szczególności w czasie wspomnianych debat publicznych, nie może ograniczać się do jedynie do poglądów i wypowiedzi odbieranych przychylnie albo postrzeganych jako nieszkodliwe (obojętne), lecz odnosi się także do takich, które obrażają. Z powyższych względów w toku debaty publicznej można użyć wielu stwierdzeń, które poza kontekstem takiej debaty mogłyby zostać uznane za niedopuszczalne, a co jest wynikiem wyjątkowo szerokiego marginesu swobody wypowiedzi. Istotą debaty publicznej jest bowiem ciągły dialog i ścieranie się przeciwstawnych sądów i opinii, co ma szczególne znaczenie w przypadku debaty o charakterze politycznym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że osoby, które świadomie wkraczają w sferę życia politycznego (publicznego) muszą się wykazać większym stopniem tolerancji w przypadku ewentualnej krytyki (por. wskazany przez pozwanego wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 1 października 2012 r., I ACa 662/12, Lex nr 1237049 i przytoczone tam orzecznictwo (...)).

Powyższe nie oznacza jednak automatycznie, że w czasie debaty publicznej dopuszczalnym jest wypowiadanie wszelkiego rodzaju krzywdzących twierdzeń lub osądów. Przy wyznaczaniu granic swobody debaty publicznej najistotniejsze staje się dokonanie całościowej oceny okoliczności naruszenia dobra osobistego jej uczestnika, przede wszystkim zaś kontekstu i celu wypowiedzi poszczególnych stron sporu przy uwzględnieniu poziomu emocji towarzyszących spornym zagadnieniom. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyżej wskazanym orzeczeniu, w przypadku toczonej polemiki należy wziąć pod uwagę prawo zaatakowanego do publicznej riposty adekwatnej pod względem treści i formy do wypowiedzi stanowiącej źródło ataku. Nie można zatem wykluczyć z obszaru dozwolonej dyskusji publicznej określeń i sformułowań cechujących się pewną dosadnością, napastliwością, a nawet brakiem elegancji, co jak już wyżej wskazywano ma miejsce najczęściej w przypadku sporów typowo politycznych, ale musi to być usprawiedliwione konkretnymi okolicznościami.

Podsumowując, dla ustalenia, czy przedmiotowe sformułowania w sposób bezprawny naruszyły dobra osobiste powoda znaczenie mają nie tylko treść i ich zakres, lecz także szereg czynników takich jak okoliczności ich wypowiedzenia, miejsce, czas, cel, kontekst i rodzaj treści. Dopiero analiza całokształtu okoliczności pozwala ustalić, czy naruszający zachował się w sposób bezprawny, czyli nie dochował określonych standardów, względnie jego działanie miało na celu naruszenie cudzych dóbr osobistych. Podobne znaczenie ma forma spornej wypowiedzi, która uzależniona bywa właśnie od okoliczności i celów wydanej opinii (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 maja 2005r., I ACa 1875/04, Lex nr 166822; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2013 r., I ACa 913/12, Lex nr 1283385; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 września 2012 r., I ACa 807/12, Lex nr 1223215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12, Lex nr 1299212; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 marca 2013r., I ACa 55/13, Lex nr 1307432, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013/7-8/94).

Jak już wyżej wspomniano, pozwany użył sformułowań naruszających dobra osobiste powoda podczas debaty publicznej, przy czym od razu zaznaczyć należy, że nie miała ona charakteru typowej debaty politycznej. Wprawdzie strony konkurowały ze sobą w czasie wyborów samorządowych w 2010 r., jednak powód nie piastował żadnego stanowiska w organach gminy (np. radnego reprezentującego opozycję w stosunku do wójta), zaś wypowiadając się w sprawie radnej J. M. nie działał jako osoba publiczna i nie reprezentował interesów konkretnej grupy osób (np. swoich wyborców lub organizacji, w których działa społecznie). W tej sytuacji fakt, że powód jest osobą publiczną, a dokładniej działającą społecznie i wielokrotnie uczestniczącą w posiedzeniach rady, nie może automatycznie przesądzać o tym, że pozwany uprawniony był do krytykowania go w sposób uwzględniający rozszerzony margines swobody wypowiedzi.

Poza tym przedmiotowa polemika miała bardzo ograniczony charakter, albowiem sprowadzała się do odczytania przez powoda w czasie (...) sesji Rady Gminy K. pisma zatytułowanego (...), na które to pozwany udzielił krótkiej odpowiedzi na koniec posiedzenia. Podobnie rzecz się miała na sesji z dnia 24 maja 2012 r., kiedy to powód zadał wójtowi J. J.

pytanie dotyczące przyczyn porównania jego poprzedniego wystąpienia do działalności kolaboranckiej, na co pozwany ustosunkował się także w krótki sposób na koniec posiedzenia. W obu przypadkach nie doszło do dalszej polemiki, a dokładniej powód nie podjął dalszej dyskusji. Istotne jest przy tym, że wystąpienie powoda na sesji z dnia 2 lutego 2012 r., które jak wyżej wskazano sprowadziło się jedynie do odczytania wspomnianego pisma, nie zawierało w swojej treści żadnych sformułowań obraźliwych lub w inny sposób godzących w dobra osobiste. Nadto treść przedmiotowego pisma w żaden sposób nie odnosiło się do osoby wójta Gminy K., lecz jedynie do radnej J. M..

W tej sytuacji trudno jest uznać, że okoliczności zaistniałej sytuacji, w szczególności poziom emocji towarzyszących polemice między stronami, mógł stanowić usprawiedliwienie dla wypowiedzenia przez pozwanego spornych sformułowań godzących w dobra osobiste powoda. Nie sposób przy tym pominąć, że pozwany nie ustosunkował się do wniosków M. P. bezpośrednio po tym, jak zakończył on odczytywanie wyżej wskazanego pisma (w ramach porządku obrad dotyczącego pytań i wniosków), lecz dopiero na końcu posiedzenia (por. k. 12). Okoliczność powyższa ma o tyle znaczenie, że podczas ustnej i zarazem bezpośredniej potyczki istnieje wysokie ryzyko użycia niefortunnych sformułowań, co nie powinno mieć miejsca w przypadku wystąpienia przerwy w wyrażaniu zdań przez obie strony konfliktu (mają czas na zastanowienie się i stosowne ważenie słów). Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw do uznania, że ewentualne wzburzenie pozwanego czy też poziom emocji towarzyszących polemice stron mógłby stanowić podstawę uznania braku bezprawności zachowania osoby naruszającej dobra osobiste (wedle zasady: im wyższa temperatura publicznego sporu, tym bardziej usprawiedliwione wypowiedzi nieumiarkowane).

Co więcej, powód nie dość, że nie podjął dalszej polemiki z pozwanym na którejkolwiek z wyżej wskazanych sesji Rady Gminy K., to nie dał wójtowi innych powodów do formułowania w stosunku do niego nieeleganckich wypowiedzi, a przynajmniej pozwany tego nie udowodnił. Wprawdzie zeznający w sprawie świadkowie podali, że niejednokrotnie podczas sesji Rady Gminy dochodziło do potyczki słownej między jej uczestnikami, jednak nikt z nich nie przywołał konkretnych okoliczności mogących świadczyć o niestosownym zachowaniu powoda w stosunku do osoby pozwanego. Poza tym pomiędzy przedmiotowymi sesjami Rady Gminy K. powód składał dodatkowe pisma (np. k. 40-41), w których jednak w żaden sposób nie wypowiedział się na temat pozwanego w obraźliwy sposób.

Kolejną kwestią jest zakres przedmiotowy odpowiedzi udzielonych przez pozwanego. Zauważyć bowiem należy, że ani w przypadku wypowiedzi wójta z dnia 2 lutego 2012 r., ani z dnia 24 maja 2012 r., nie ustosunkował się do wątpliwości i pytań powoda w sposób rzeczowy, tj. jego wypowiedź nie odnosiła się w żaden sposób do kwestii miejsca zamieszkania/zameldowania radnej J. M.. Inną rzeczą jest, że pozwany nie miał obowiązku ustosunkowania się do wspomnianych pytań i wniosków powoda, gdyż po pierwsze nie dotyczyły jego osoby, po drugie zaś nie były one kierowane do wójta, lecz ogólnie do wszystkich radnych Rady Gminy w K..

Jedynie na marginesie podkreślenia wymaga, że powoływane przez stronę pozwaną orzeczenia dotyczące charakteru debaty publicznej, w szczególności wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, odnoszą się do zgoła odmiennej sytuacji niż ta zaistniała w realiach niniejszej sprawy. W orzeczeniach tych bowiem poddano analizie problematykę granic swobody wypowiedzi w kontekście krytyki, której poddawana jest osoba sprawująca funkcje publiczne (głównie polityk), a której autorem najczęściej jest przeciętny obywatel (względnie dziennikarz lub inny polityk). W takich sytuacjach działania naruszające cudze dobro osobiste osoby sprawującej funkcje publiczne z reguły nie są bezprawne, jeżeli stanowią wykonanie prawa do krytyki i informacji podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawierają fakty prawdziwe, względnie wyrażona opinia ma podstawę w tych faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza celem, jaki wypowiedź realizuje (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r., II CK 564/04, Lex nr 381013 oraz orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 26 lutego 2002 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 28525/95). W niniejszej sprawie natomiast naruszającym dobro osobiste jest osoba publiczna, która swymi niefortunnymi wypowiedziami atakuje obywatela składającego formalne wnioski w czasie publicznie otwartego posiedzenia organu gminy i to w sytuacji, gdy zgłaszający wątpliwości nie używa w stosunku do tej osoby sprawującej władzy żadnych słów wulgarnych lub obraźliwych. Sam zaś fakt, że do spornej wypowiedzi pozwanego doszło w trakcie trwania debaty publicznej, tj. podczas sesji Rady Gminy w K., bez jednoczesnego wystąpienia innych wcześniej wskazanych okoliczności uzasadniających przekroczenie granicy swobody wypowiedzi (np. wysoki poziom emocji w czasie polemiki między stronami, podjęcie obrony przez pozwanego wynikającej z użycia

w stosunku do niego słów naruszających jego dobra osobiste), nie może przesądzać o bezprawności działania osoby naruszającej dobra osobiste.

Dodatkowo zauważyć należy, że prawo do krytyki nie może być nadużywane, stanowić formy szykany oraz celowego czy złośliwego działania wymierzonego w konkretną osobę, tym bardziej, gdy taka krytyka jest kierowana przez osobę sprawującą władzę w stosunku do wnioskującego obywatela. Uważa się bowiem, że działaniem bezprawnym nie jest krytyka zmierzająca do poprawy rzeczywistości, zaś użycie słów naruszających dobra osobiste jest uzasadnione znaczeniem poruszonych problemów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1990 r., sygn. akt I CR 436/90, LexPolonica nr 318924). Poza tym, jak już wcześniej sygnalizowano, osoba sprawująca władzę publiczną powinna być odporna na krytykę swojej działalności. Jeśli zatem powód podejmował uprzednio próbę krytykowania wójta, także w czasie trwania kampanii wyborczych, co stało się jedną z przyczyn powstania konfliktu między stronami, to pozwany nie powinien dawać temu wyraz podczas debat publicznych w takich okolicznościach, jakie zaistniały w realiach niniejszej sprawy (bez wystąpienia szczególnych okoliczności, o których była wyżej mowa).

Kończąc rozważania w zakresie bezprawności działania naruszającego dobra osobiste powoda podkreślenia wymaga, że wbrew twierdzeniom pozwanego użyte przez niego w czasie (...) sesji sformułowanie dotyczące działalności kolaboranckiej z czasów II wojny światowej nie ma charakteru twierdzenia, lecz osądu wartościującego. Bezspornym jest przy tym, że twierdzenia podlegają możliwości klasyfikacji według kryterium prawdy i fałszu, w związku z czym wykazanie prawdziwości wypowiedzi – co do zasady – obala domniemanie bezprawności strony pozwanej. W przypadku natomiast sformułowania przez pozwanego osądu ocennego, o istnieniu bezprawności decyduje kryterium, czy istniała wystarczająca podstawa faktyczna dla wypowiedzenia takiej krzywdzącej wypowiedzi. Wydanie bowiem osądu wartościującego bez wystarczającej podstawy faktycznej na jego poparcie, czyli bez usprawiedliwienia w konkretnych okolicznościach sprawy, może stanowić nadużycie, przy czym im poważniejszy jest stawiany zarzut, tym solidniejsze winny być ich podstawy faktyczne (przykładowo: wyrok ETPC z dnia 17 grudnia 2004 r., 49017/99, Pedersen i Baadsgaard v. Dania, Lex nr 144346; wyrok ETPC z dnia 26 listopada 2013 r., 59545/10, Błaja News Sp. z o.o. v. Polska, Lex nr 1391539).

W praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera jednoznaczną postać, gdyż najczęściej dane sformułowanie zawiera elementy faktyczne i ocenne, przy czym stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że wypowiedzi dokonane w trakcie debat publicznych kwalifikowane będą raczej jako sądy wartościujące, które nie wymagają wykazania ich prawdziwości, lecz jedynie istnienie pewnej podstawy faktycznej uzasadniającej wygłaszane oceny i opinie.

Analiza spornych wypowiedzi pozwanego prowadzi do wniosku, że mają one przede wszystkim charakter osądów wartościujących, gdyż poprzez porównanie zachowania powoda do działalności kolaboranckiej z czasów II wojny światowej pozwany dokonał negatywnej oceny złożenia (...). Prawdą jest, że w swojej wypowiedzi pozwany użył sformułowań mających cechy twierdzeń o faktach historycznych, podlegających ocenie według kryterium prawdy i fałszu. Jednak zabieg dokonania zestawienia (porównania) takiego jednoznacznie negatywnego zachowania kolaborantów z działalnością powoda skutkowało tym, że dokonując całościowej analizy wypowiedzi pozwanego, jej treść nabrała cech osądu wartościującego.

W ocenie Sądu natomiast dokonane przez pozwanego porównanie zachowania powoda polegające na sporządzeniu i odczytaniu pisma zatytułowanego (...) do działalności kolaboranckiej z czasów II wojny światowej nie znajduje żadnego uzasadnienia. Nie sposób bowiem zestawić podjętych przez powoda prób rozwiania wątpliwości związanych z miejscem zamieszkania radnej J. M. i w konsekwencji ważności posiadanego przez nią mandatu, z działalnością kolaborancką przejawiającą się współpracą z wrogiem i prowadzącą niejednokrotnie do śmierci rodaków („... w czasie wojny, gdy Polak donosił na Polaka, składał donosy obywatelskie, dużo Polaków zginęło”). Zresztą pozwany nie podał w sposób rzeczowy i przekonujący przyczyn dokonania takiego porównania, o co został przecież poproszony przez stronę powodową w trakcie sesji Rady Gminy K. z dnia 24 maja 2012 r.

W żadnym razie za wystarczającą podstawę faktyczną do czynienia takich porównań nie można uznać zatytułowanie przedmiotowego pisma przez samego powoda jako (...). Zdaniem Sądu pozwany nie był upoważniony do wypowiedziania spornych słów także z uwagi na próbę rzekomego podjęcia obrony radnej J. M.. Po pierwsze, jak już wcześniej wskazywano, w treści spornego pisma nie znalazły się jakiegokolwiek sformułowania obraźliwe, które wymagałyby stanowczej reakcji kolegów radnej. W toku postępowania nie ujawniono zresztą zaistnienia okoliczności wskazujących na to, że sama zainteresowana wyraziła oburzenie zachowaniem powoda lub zareagowała w inny sposób. Po drugie, odczytując przedmiotowe pismo powód dopiero inicjował potrzebę podjęcia czynności sprawdzających w sprawie miejsca zamieszkania radnej. W związku z powyższym jego aktywność nie miała takiego charakteru (np. natrętnego), który usprawiedliwiałby tak silną reakcję pozwanego.

Nie można oczywiście wykluczyć, że odczytując pismo zatytułowane (...) powód kierował się chęcią doprowadzenia do wygaszenia mandatu radnej J. M., a więc swojej konkurentki. Powyższe nie zmienia jednak faktu, że składając formalny wniosek o podjęcie kroków zmierzających do wyjaśnienia kwestii ważności mandatu tej radnej, powód działał w granicach swoich uprawnień obywatelskich. Najistotniejsze są jednak okoliczności, w jakich powód zgłosił swoje wątpliwości, a mianowicie uczynił to w sposób wyważony, spokojny i bez użycia sformułowań mogących naruszać dobre imię J. M.. Jak już wcześniej natomiast podkreślano, sposób reakcji zaatakowanego w czasie publicznej debaty (tu: osoby wstawiającej się za zaatakowanego) powinien być adekwatny pod względem treści i formy do wypowiedzi stanowiącej źródło ataku. Analiza całokształtu okoliczności niniejszej sprawy prowadzi natomiast do wniosku, że obrona radnej podjęta przez pozwanego była przesadzona i nieusprawiedliwiona przebiegiem przedmiotowej debaty publicznej.

Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że strona pozwana nie obaliła domniemania bezprawności swojego działania, gdyż użyte sformułowania były nieuzasadnione potrzebami zaistniałej sytuacji. Jednocześnie Sąd nie dopatrywał się w sprawie okoliczności, które usprawiedliwiałby naruszenie dóbr osobistych powoda, w szczególności nie uwzględnił powoływanej przez pozwanego potrzeby podjęcia obrony radnej J. M..

W tej sytuacji zaistniała konieczność rozważenia, w jakim zakresie winna zostać udzielona powodowi ochrona prawna wynikająca z naruszenia jego dóbr osobistych, albowiem wedle treści pozwu M. P. żądał nakazania pozwanemu złożenia przeprosin na posiedzeniu Rady Gminy K., umieszczenia ich treści w (...) oraz zapłaty kwoty 6.000 zł na wskazany przez niego cel społeczny.

Orzekając w powyższym zakresie Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że od czasu naruszenia dóbr osobistych powoda do złożenia pozwu w sprawie upłynął okres ponad 2 lat, co może rodzić wątpliwości odnośnie przyczyn tak późnego zgłoszenia żądania udzielenia ochrony prawnej. Z uwagi na znaczny wpływ czasu Sąd doszedł do przekonania, że żądanie pozwu zmierzające do umieszczenia przeprosin w lokalnej prasie nie prowadziłoby de facto do osiągnięcia zamierzonego celu żądania takiej ochrony. Spowodowałoby natomiast niepotrzebne „odświeżenie” sprawy i w rezultacie mogłoby ponownie godzić w dobre imię powoda.

Poza tym pamiętać należy, że artykuł prasowy opisujący zaistniałą sytuację skupił się na problemie ważności mandatu radnej J. M., zaś kwestię sporu między stronami ograniczył do zacytowania słów pozwanego. Inną rzeczą jest, że przedmiotowy artykuł prasowy nie został umieszczony z inicjatywy strony pozwanej. Powód natomiast sporządzając pismo (...) podał je do wiadomości prasy lokalnej, czy naraził się na ryzyko upublicznienia ewentualnej nieprzyjemnej reakcji zainteresowanej lub innych osób.

Dodatkowo należało uwzględnić okoliczność, że pomiędzy stronami istnieje konflikt, który z całą pewnością miał wpływ nie tylko na wypowiedzane treści, lecz także chociażby na samo zainicjowanie niniejszego postępowania. Nie sposób bowiem oprzeć się wrażeniu, że wszelkie działania podejmowane przez obie strony, w tym reakcja pozwanego na złożenie (...), stanowią element zaognionego konfliktu. (zapewne zostały tak potraktowane przez społeczność lokalną).

Zdaniem Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy, nakazanie pozwanemu złożenie przeprosin na najbliższym posiedzeniu Rady Gminy K. będzie wystarczające do osiągnięcia celu postępowania. Jednocześnie Sąd uznał, że strona powodowa nie wykazała potrzeby i celowości uwzględnienia dwóch pozostałych żądań pozwu (umieszczenia przeprosin w lokalnej prasie oraz żądania zapłaty), w związku z czym podlegały one oddaleniu.

Odnosnie treści przeprosin żądanych przez powoda Sąd uznał, że winna ona zostać skorygowana poprzez usunięcie fragmentu dotyczącego przyczyn złożenia (...), tj. słów „lecz stanowiło wyraz obywatelskiego zainteresowania sprawami Gminy K.”. Całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności wcześniejsze kandydowanie powoda na stanowisko radnego (konkurent J. M.), nie pozwala bowiem na jednoznaczne stwierdzenie, czym kierował się podejmując temat miejsca zamieszkania radnej. Jak już wcześniej wskazano powyższa okoliczność – przy przyjęciu, że odpowiada ona rzeczywistości - nie zmienia faktu, że pozwany nie był uprawniony do tak silnej i nieadekwatnej reakcji na pismo powoda.

Nadto Sąd doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do żądania od strony pozwanej złożenia przeprosin zawierających sformułowanie: „oraz oświadczam, że zaniecham podobnych działań, godzących w jego cześć, godność i dobre imię w przyszłości”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że żądanie złożenia przeprosin ma na celu usunięcie skutków dokonanych naruszeń dobra osobistego poszkodowanego, a więc stanowi dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia tychże skutków. W kontekście powyższego niedopuszczalnym jest nakazanie pozwanemu złożenia takich przeprosin, które w swej treści będą zawierały żądanie zaniechania dalszych naruszeń w przyszłości, czyli stanowiłyby odrębne roszczenie określone w art. 24 § 1 k.c. Takiej natomiast ochrony prawnej swoich dóbr osobistych powód nie żądał, a nadto nie powoływał się na okoliczności świadczące o dalszym naruszaniu jego czci i dobrego imienia poprzez porównywanie jego aktywności społecznej do działalności kolaborantów z czasów II wojny światowej.

Wobec powyższego, na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., Sąd uwzględnił żądania pozwu w części, a mianowicie nakazał pozwanemu złożenie przeprosin na posiedzeniu Rady Gminy K. najbliższym po uprawomocnieniu się wyroku o następującej treści: „Niniejszym przepraszam Pana M. P. za podanie na posiedzeniach Rady Gminy K. w dniach 2 lutego 2012 r. i 24 maja 2012 r. nieprawdziwych i krzywdzących Pana M. P. informacji i naruszenie przez to jego dóbr osobistych, tj. czci, godności i dobrego imienia. Zachowanie M. P. nie mogło być porównane do działalności kolaborantów w czasie II wojny światowej. Wyrażam ubolewanie z powodu podania nieprawdziwych informacji naruszających dobra osobiste Pana M. P..” Oraz umieszczenie pełnej treści przeprosin w protokole z sesji Rady Gminy w K. (punkt I wyroku), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku).

Mając na uwadze okoliczność, że żądanie pozwu zostało uwzględnione w części, Sąd orzekł o kosztach procesu na mocy art. 100 k.p.c. uznając, że pozwany winien zwrócić powodowi połowę poniesionych przez niego kosztów procesu w postaci opłaty od pozwu (900 zł) i wydatków na świadków (200 zł). W konsekwencji przyjęcia, że każda ze stron wygrała proces w połowie, Sąd nie dokonał rozliczenia wynagrodzeń reprezentujących strony w sprawie pełnomocników profesjonalnych.

W rezultacie Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 550 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu (punkt III wyroku).